Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 13 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr. 102 (1476)

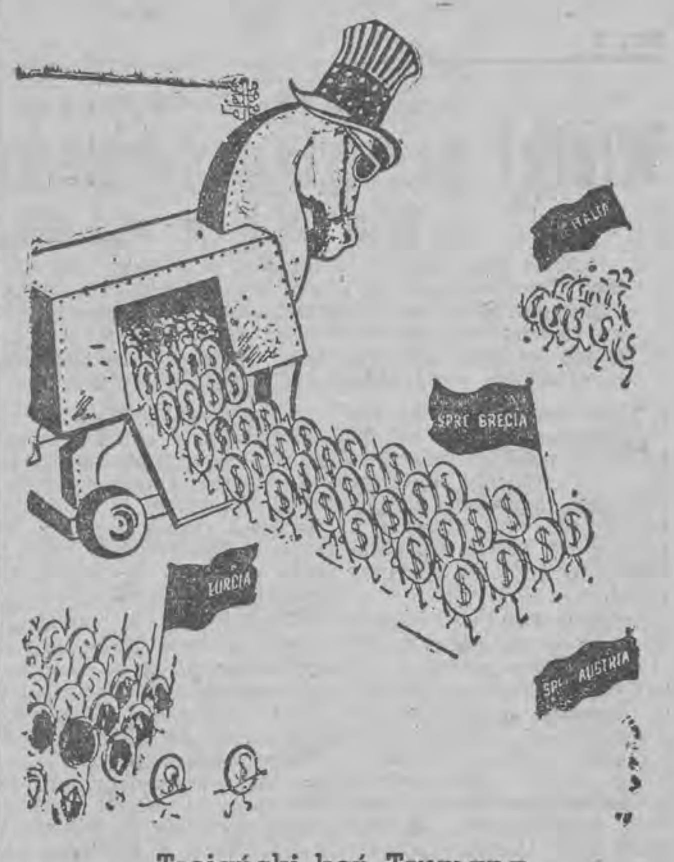

Trojański koń Trumana

Rosną siły obozu pokoju

Pokojowy Kongres w Paryżu zmobilizuje wszystkie narody świata do wspólnej akcji przeciwko mącicielom i podżegaczom spod znaku paktu atlantyckiego

Ze wszystkich stron świata rozlega się potężny głos protestu przeciwko awanturniczym poczynaniom zachodnio-europejskich i zaoceanicznych rządów kapitalistycznych.

Łączą się we wspólnej akcji wszyscy ludzie pracy: profesorowie uniwersytetów, tkacze, górnicy, lekarze, hutnicy, artyści i inni, by głosem rozsądku zdławić niepoczytalną wrzawę podżegaczy wojennych i pełną nienawiści propagandę antypokojową wrogów postępu, wolności i kultury.

Zbliżający się Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu i związana w związku z tym akcja pokojowa na całym świecie, utwierdza w przekonaniu czarną reakcję międzynarodową o kruchości swego panowania.

Słowo „pokój" nabiera brzmienia bojowego i staje się hasłem o szerokim wszechobejmującym zasięgu.

Postępowa ludzkość daje należytą odprawę knowaniom podżegaczy wojennych.

Skład delegacji Wolnej Grecji na Kongres Paryski

Paryż (PAP). Agencja Elefteri Ellada podała skład delegacji Wolnej Grecji na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu.

Na czele delegacji stoi profesor Uniwersytetu Ateńskiego i Minister Oświaty Publicznej w rządzie demokratycznym Kokkalis, ponadto do Paryża udają się: przewodniczący Greckiej Konfederacji Pracy i Minister Pracy **Grozos,** przewodnicząca demokratycznej Ligi Kobiet Greckich — **Koukouli,** przedstawiciel Frontu Wyzwoleńczego Macedonii **Singavitsa,** oraz delegat młodzieży greckiej **Sotiriou.**

Katolicy włoscy potępiają imperialistyczną politykę Watykanu

Rzym (PAP). Jedna z kierowniczych osobistości zjednoczenia chrześcijan postępowych we Włoszech, które zgłosiło akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, — **prof. Ada Alessandrini,** w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczyła, że inicjatywa zwołania Kongresu wywołała prawdziwy entuzjazm wśród szerokich rzesz katolickich.

„Jesteśmy wierzącymi i praktykującymi katolikami — mówi p. Alessandrini, — tym bardziej więc boli nas oficjalna polityka Watykanu, popierająca pakt atlantycki, który jest paktem agresji imperialistycznej.

Widząc, że w oczach ludu skompromitowała się całkowicie t. zw. „wolność amerykańska" i że o nią nikt walczyć nie zechce, imperialiści wyciągnęli z lamusa mocno zużyty już straszak antykomunistyczny. **Ale i ten chwyt nikogo nie zmyli.**

Ludy, nauczone doświadczeniem ostatniej wojny będą walczyły o pokój. Wśród katolików spontanicznie powstają Komitety Obrony Pokoju.

Zjednoczenie postępowych chrześcijan pragnie połączyć ten ruch z potężnym ruchem mas robotniczych i chłopskich oraz inteligencji.

Należy skupić we Włoszech wszystkie siły postępowe i pokojowe, stanowiące ogromną większość narodu.

Młodzież komunistyczna i socjalistyczna Włoch w jednym szeregu w walce o pokój

Rzym (PAP). W związku z uchwałą Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej o reaktywizacji Związku Młodzieży Komunistycznej — powołano do życia specjalny Komitet Krajowy, który ma się zająć realizacją tej uchwały. Komitet ten wydał odezwę do młodzieży, w której stwierdza m. in.:

„Młodzi komuniści włoscy wzywają całą młodzież włoską do zjednoczenia się z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą o utrwalenie pokoju".

Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej otrzymał pismo od władz naczelnych młodzieżowej organizacji socjalistycznej, wyrażające nadzieję, że współpraca między młodymi socjalistami i komunistami zacieśni się jeszcze bardziej.

MANIFESTACJA POKOJOWA NA GRANICY STREFY RADZIECKIEJ I BRYTYJSKIEJ W NIEMCZECH

BERLIN (PAP.). Na granicy strefy radzieckiej i brytyjskiej w Niemczech odbyła się manifestacja pokojowa, na którą przybyli licznie mieszkańcy miejscowości przygranicznych obu stref.

Mówcy domagali się szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, oraz wycofania wojsk okupacyjnych.

Pastor Schumacher, piętnując kampanię podżegaczy wojennych, podkreślił konieczność jak najgorętszego poparcia inicjatywy zwołania Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

DUCHOWIEŃSTWO AMERYKAŃSKIE NAZYWA PAKT ATLANTYCKI — SZALEŃSTWEM

NOWY JORK (PAP.).

Na zebraniu amerykańskiej Akademii Nauk Społecznych i Politycznych, wybitny przedstawiciel Rady Federalnej Kościołów Protestanckich **van Kirk** oświadczył, że organizacje protestanckie nie będą popierały paktu atlantyckiego, gdyż uważają, że znacznie lepszą gwarancją pokoju byłaby współpraca międzynarodowa w ramach ONZ i konstruktywna działalność dyplomatyczna.

W „New York Herald Tribune" ukazał się **list grupy pastorów amerykańskich,** którzy stwierdzają, że „pakt atlantycki jest wielkim krokiem w kierunku opanowania polityki USA przez wojskowych" oraz, że „przyjęcie przez naród amerykański tego paktu jest szaleństwem".

Afera przemytnicza-powodem kryzysu

Dymisja gabinetu Sofulisa

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutera, premier grecki Sofulis wręczył we wtorek wieczorem królowi Pawłowi dymisję całego gabinetu.

Przyjmując rezygnację, król powierzył jednocześnie Sofulisowi misję sformowania nowego rządu.

Agencja podaje, że kryzys w rządzie ateńskim pozostaje w związku z wykryciem olbrzymiej afery przemytniczej, w którą zamieszany był minister bez teki Markezinis.

Ujawnienie tej afery wywołało powszechne oburzenie w całej Grecji.

W liście do króla Sofulis wyjaśnia, że tarcia polityczne w łonie rządu zagrażają jego jedności. Z tego też powodu uważa on za konieczne dokonanie zmian w składzie „koalicyjnego rządu".

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW I REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH!

Dziś, o godz. 17-tej odbędzie się seminarium na temat referatu **„Miejsce w świecie Związku Radzieckiego".**

O godz. 18-tej kolejny wykład p. t. **„Sprzeczności kapitalizmu".** Wykładowca — tow. Iwińska z Centralnej Szkoły PZPR.

Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczęszczających na wykłady zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"

W obozie amerykańskim znajduje się SS-man — morderca Thaelmana
Zw. b. ofiar hitleryzmu domaga się oddania zbrodniarza pod sąd

Weimar (PAP). Na manifestacji pokojowej, urządzonej przez Związek Byłych Ofiar hitleryzmu (VVN) powzięto uchwałę, domagającą się wydania władzom wymiaru sprawiedliwości w Turyngii, przebywającego obecnie w obozie amerykańskim SS-mana, który zamordował przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec **Ernesta Thaelmana.**

Jednocześnie Związek Byłych Ofiar hitleryzmu zażądał wydania „Bestii Buchenwaldu" Ilse Koch, której generał Clay zamienił niedawno wyrok śmierci na karę 4 lat więzienia.

Ilse Koch ma być sądzona za popełnione w Turyngii zbrodnie.

Armia Ludowa Chin

gromi na wszystkich frontach, uciekające w popłochu wojska Kuomintangu
Ludność wyzwolonych miast i wsi chwyta za broń i wstępuje w szeregi oddziałów ludowych

LONDYN (PAP). Według doniesień z Chin — Armia Ludowa wyzwoliła **miasto Huaynan,** ważny węzeł kolejowy na linii Pekin—Hankou. Wojska Kuomintangu, opuszczając w popłochu miasto, zniszczyły gmachy publiczne, oraz most kolejowy.

Wojska Armii Ludowej zdobyły w dolnym biegu rzeki Jang-Tse-Kiang ważny przyczółek Kuomintangu w miejscowości Iczeng, położonej o 50 km na północo-wschód od Nankinu. **Cały garnizon Kuomintangu został wybity, lub wzięty do niewoli.**

W tym samym dniu oddziały Armii Ludowej zdobyły również **miasto Hsishni,** położone nad Jang-Tse o 100 km na wschód od Hankou. W bitwie ręcznej oddziały Armii Ludowej zatopiły jeden statek Kuomintangu, oraz poważnie uszkodziły dwa inne.

W prowincji północnej Szensi oddziały ludowe zniszczyły całkowicie dwa pułki III-ej armii Kuomintangu.

Jednocześnie agencja prasowa Chin południowych donosi, że tamtejsza ludność, w oczekiwaniu na historyczną bitwę, która przyniesie jej wyzwolenie, chwyta za broń i przedziera się na północ, by wstąpić w szeregi Armii Ludowej.

—o—

Wyimaginował sobie najazd radziecki...

B. sekretarz Obrony Narodowej USA James Forrestal — zwariował

NOWY JORK (PAP). Znany amerykański komentator radiowy **Drew Pearson,** oświadczył w swym ostatnim wystąpieniu, że były sekretarz Obrony Narodowej USA JAMES FORRESTAL, **który cierpiał na zaburzenia umysłowe, zwariował ostatecznie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym.**

Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszania zmysłów na punkcie wyimaginowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

PZPW Nr 1 tworzą brygady najlepszej jakości
i wzywają do współzawodnictwa PZPJG Nr 1
Zobowiązania Czynu Pierwszomajowego fabryk łódzkich

W odpowiedzi na apel PZPB Nr 4, uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Pracującej — załoga PZPW Nr - na naradzie roboczej, dnia 12 kwietnia postanowiła plan miesięczny w kwietniu wykonać w 118 proc. i dać na dzień 1-szy Maja ponad plan 24 tysiące metrów tkaniny eksportowej PRZY UTRZYMANIU 97 PROC. PRIMY.

Aby włączyć całą załogę w powzięte zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planu administracja Zakładu zobowiązuje się doprowadzić na dzień 1 Maja plan ilościowy, jakościowy i oszczędnościowy bezpośrednio do każdego robotnika.

Dla podniesienia wydajności pracy, jakości produkcji, dla podniesienia zarobku klasy robotniczej, dla podniesienia kwalifikacji zawodowych — zobowiązujemy się dnia 1 Maja uruchomić pierwsze grupy szkoleniowe, które zapoczątkują szeroką akcję masowego doszkalania robotników.

Ochotnicze brygady młodzieży naszych Zakładów ZMP i SP poświecają swój wolny czas, aby wspólnie z Oddziałem Ruchu wyremontować świetlicę i oddać ją do użytku w ramach Czynu 1-Majowego.

Niezależnie od zobowiązań ogólnych tow. tow. **ZYGMUND JÓZEF** i **GAJDA JÓZEF,** oraz ob. **TERPILAK MARIA** jako przodownicy zespołów współzawodnictwa w tkalni, zobowiązują się przekształcić swe zespoły **w brygady najlepszej jakości.**

Takie same brygady najlepszej jakości zobowiązują się stworzyć na zgrzeblarni tow. Stasiakowa Eugenia i na przędzalni tow. Kołodziejczyk Józef.

Organizacja Partyjna wraz z Radą Zakładową zobowiązują się otoczyć opieką całą młodzież naszych Zakładów.

W imię solidarności międzynarodowej klasy robotniczej walczącej o wspólną sprawę, wzywamy PZPJG Nr 1 do włączenia się w łańcuch Czynu Majowego.

PZPW Nr 31 W ZGIERZU

Na ogólnym zebraniu załoga PZPW Nr 31 w Zgierzu dla uczczenia Święta Pracy zobowiązała się:

do dnia 1 Maja powiększyć liczbę zespołów, biorących udział we współzawodnictwie pracy i ogarnąć tą akcją 200 nowych członków załogi;

przyśpieszyć wykonanie planu tkanin, przeznaczonych na eksport i wykonać dodatkowo do 30 czerwca b. r. — 10 tys. metrów ponad plan;

przekroczyć naznaczony plan jakościowy o 5 procent na wszystkich oddziałach;

przekroczyć plan oszczędnościowy o 5 procent.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 26

Pracownicy PZPW Nr 26 dla uczczenia Święta Robotniczego zobowiązali się zwiększyć produkcję w miesiącu kwietniu o 10 procent i osiągnąć primę w 100 procentach. Ponadto robotnicy i pracownicy PZPW Nr 26 postanowili zwiększyć liczbę grup, współzawodniczących w wyścigu pracy, przez rozwijanie uświadomienia załóg fabrycznych

ZAKŁADY BUDOWY URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Niezależnie od powziętych niedawno zobowiązań przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego, załoga Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych dla uczczenia Święta Pracy, zobowiązała się wykonać ponad plan 240 wciągów, dźwigarek i lewarów łącznej wagi 10 ton o wartości 3 milionów złotych.

PLAN ROCZNY DO 1-go PAŹDZIERNIKA

Pracownicy Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Kasprzaka, na zebraniu całej załogi w dniu 7 b. m. zobowiązali się wykonać plan roczny do dn. 1. X. 1949 r. Ponadto wykonać w tym roku ponad plan 165 tys. sztuk bielizny o łącznej wartości 1.500.000 zł według cen z 1937 roku. Dalej zobowiązali się podnosić stopniowo procent produkcji I gatunku. I tak — w maju 72 procent, w czerwcu 73 procent, w lipcu 74 procent, w sierpniu i wrześniu 75 procent, aż do grudnia, w którym zobowiązują się dać 80 procent towaru I gatunku.

Siły wspaniałego jutra

Wielki przegląd dorobku młodzieży radzieckiej

Po XI Zjeździe Komsomołu

Przez dwa tygodnie obradował w Wielkiej Sali Pałacu Kremlowskiego XI Zjazd Komsomołu. 1.500 delegatów przybyłych ze wszystkich stron wielkiego Związku Radzieckiego reprezentowało przeszło 9-milionowy zastęp młodych budowniczych komunizmu, oddanych bezgranicznie swej ojczyźnie i Partii Bolszewickiej.

Zjazd ten był **wielkim przeglądem dorobku młodzieży komsomolskiej.** Wszystkie aktualne problemy nurtujące młodzież radziecką znalazły wyraz na tym Zjeździe, na którym też został nakreślony konkretny program na przyszłość.

Zjazd wykazał, że młodzież skupiona w szeregach Komsomołu godnie z poczuciem pełnej odpowiedzialności spełniła **zadania, nakreślone jej przez Lenina i Stalina.** Zjazd wykazał, że stojąc wiernie u boku Partii Bolszewickiej **Komsomoł pomagał jej budować socjalistyczną ojczyznę ludzi pracy** i wychować nowego człowieka w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu.

Słowa Stalina: „Komsomoł zawsze stał u nas w pierwszym szeregu naszych bojowników; nie znam wypadku, by pozostawał on w tyle wydarzeń naszego życia rewolucyjnego" — nabrały w ciągu ostatniego okresu nowej i głębszej treści.

W latach wielkiej wojny z hitleryzmem, w okresie ciężkich doświadczeń, jak i w okresie odbudowy i utrwalenia dzieła zwycięstwa, Komsomoł nigdy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. I dlatego zasłużył on w pełni na zaszczytne miano „czołowego oddziału młodzieży radzieckiej, pomocnika i rezerwy Partii Bolszewickiej."

Przewodniczący Komsomołu Michajłow podkreślił w swym referacie, że **w szeregach wielkiej armii komsomolskiej znajdują się młodzi przodownicy pracy i nauki, nowatorzy przemysłu, budowniczowie nowej wsi, naukowcy i żołnierze, którzy swym zapałem i pracą wnieśli ogromny wkład w dzieło budowy socjalizmu i położenia fundamentów pod społeczeństwo komunistyczne.**

W walce o wykonanie planów powojennej pięciolatki, o jakość produkcji, o podniesienie poziomu życiowego narodu **mobilizowali oni młodzież do zaszczytnego współzawodnictwa, będąc sami wzorem ofiarności i oddania sprawie.**

W referatach członków Komitetu Centralnego jak i w dyskusji przebijała **słuszna duma i radość z dotychczasowych osiągnięć.** Nie przesłoniła ona jednak pewnych niedociągnięć, jakie zdarzyły się na przestrzeni lat, które upłynęły od ostatniego zjazdu. Delegaci z odwagą przyznawali, że w niektórych wyższych ogniwach komsomolskich nie przywiązywano należytej uwagi do łączności z podstawowymi organizacjami, nie opiekowano się należycie organizacjami pionierskimi, nie interesowano się życiem szkół. Te błędy zostały poddane rzeczowej krytyce, która ujawniła dojrzałość polityczną młodzieży.

Wielka część prac zjazdu poświęcona była omówieniu zadań młodzieży komsomolskiej na obecnym etapie historycznym, w okresie kiedy naród radziecki rozwiązuje wielkie zadania budownictwa komunizmu.

Wszyscy delegaci zgodnie stwierdzili, że **obowiązkiem młodzieży jest jeszcze żywszy jej udział w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym narodu, jest jeszcze szersze niż dotychczas rozwinięcie współzawodnictwa, popieranie wszelkich przejawów twórczej inicjatywy, przodowanie w walce o produkcję, o jej jakość, o oszczędne gospodarowanie i wykorzystanie rezerw. Na barkach Komsomołu spoczywa odpowiedzialność za podniesienie na wyższy poziom zawodowo - technicznego szkolenia, za polepszenie pracy w szkołach technicznych, rzemieślniczych i kolejowych. Komsomoł musi bowiem wespół z władzami szkolnymi przygotować kadry fachowców, musi mobilizować młodzież do gruntownego opanowania podstaw nauki.**

W parze z tym musi iść również rozszerzenie zakresu oświaty politycznej, która ma niezwykle doniosłe znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia. Zjazd postanowił, że **Komsomoł ramię przy ramieniu z nauczycielstwem ze wzmożoną energią czuwać będzie nad ideologicznym wychowaniem młodzieży, opiekować się będzie organizacjami pionierskimi, weźmie aktywny udział w życiu studentów, czuwać będzie nad pracami wydawnictw młodzieżowych oraz pomagać będzie w kształceniu kadr nauczycielskich.**

Zjazd dokonał również wielkiego dzieła w dziedzinie organizacyjnej. Znalazło to wyraz w przyjętych przez ogół delegatów **zmianach statutu Komsomołu.** Na plan pierwszy została w nowym statucie wysunięta kwestia kierownictwa partyjnego, jako głównej gwarancji pracy całej organizacji. **Na podstawie uchwał zjazdu, został zniesiony stan kandydacki, zatwierdzono też w statucie specjalne postępowanie o przyjmowaniu do Komsomołu młodzieży od lat 14-tu.**

Przepisy o obowiązkach i zadaniach komsomolca znalazły nowe, pełniejsze sformułowanie, oparte na bogatym doświadczeniu ubiegłych lat oraz na zadaniach, jakie nakłada na młodzież nowa sytuacja.

Na zakończenie zjazdu delegaci w imieniu 9-milionowej armii komsomolskiej wysłali na ręce towarzysza Stalina, przewodnika młodzieży radzieckiej list, w którym piszą: **„Ślubujemy, że pomnożymy sławne tradycje Komsomołu, że będziemy nadal wiernymi pomocnikami Partii Komunistycznej w walce o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju... Przyrzekamy, że zawsze będziemy czujni, gotowi do druzgocącej odprawy najeźdźcom imperialistycznym i do oddania wszystkich sił, a w razie potrzeby również życia w obronie naszej socjalistycznej ojczyzny".**

Słowa te zawierają w sobie wielki program działania, program, który zostanie zrealizowany. Młodzież komsomolska bowiem czynem dowiodła, że z przyjętych na siebie zadań umie się w pełni wywiązać.

L. M.

Komuniści niemieccy wzywają do walki

o prawo samostanowienia i o zjednoczenie Niemiec

Tow. Max Reimann potępia narzucony przez Anglosasów statut okupacyjny

BERLIN (PAP). Przywódca Niemieckiej Partii Komunistycznej w Bizonii — **Max Reimann** wygłosił w Hagen (Westfalia) przemówienie na temat narzuconego Zachodnim Niemcom tzw. „statutu okupacyjnego".

„Należy się liczyć z tym — oświadczył mówca — że zarówno partia socjaldemokratyczna (SPD), jak i partie chrześcijańsko - demokratyczne (CDU i CSU) przyjmą jak najszybciej — po pozornej walce — statut, którego same się domagały i uczynią wszystko, aby pójść na rękę żądaniom zachodnich władz okupacyjnych.

W imieniu Niemieckiej Partii Komunistycznej stwierdzam, że statut okupacyjny pozbawia ludność Zachodnich Niemiec możliwości zmiany według swej woli projektowanej konstytucji.

Ale naród niemiecki nie zgodzi się na odebranie mu prawa samostanowienia i na skazanie go na nędzną egzystencję. Jakkolwiek **Adenauer** i **Schumacher** odrzucają zaproszenie Niemieckiej Rady Ludowej przeprowadzenia wspólnej konferencji, to jednak wiemy o tym, że we wszystkich warstwach społeczeństwa Zachodnich Niemiec ugruntowało się przekonanie o konieczności porozumienia pomiędzy Niemcami Zachodnimi i Wschodnimi.

Pozdrawiamy Socjalistyczną Partię Jedności i wszystkie siły demokratyczne w radzieckiej strefie, które walczą o niezależną i jednolitą Republikę Niemiecką".

W zakończeniu przemówienia Reimann wezwał ludność stref zachodnich, niezależnie od poglądów politycznych, do zjednoczenia się w walce o utworzenie jednego ogólno-narodowego rządu niemieckiego.

Sprzeciw Polski i ZSRR

w sprawie utworzenia »Straży« ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej delegaci ZSRR i Polski wypowiedzieli się przeciwko projektowi utworzenia „straży ONZ", wniesionemu przez sekretarza generalnego ONZ **Trygve Lie.**

Delegat radziecki MALIK oświadczył, że projekt ten jest całkowicie sprzeczny z Kartą ONZ i stanowi jedynie przyczynek do „ekspansjonistycznej polityki pewnych mocarstw".

Delegat polski dr Suchy wykazał również na podstawie Karty ONZ, **że projekt utworzenia tego rodzaju „straży" koliduje z zasadami i obowiązkami Narodów Zjednoczonych i podkreślił, że zrealizowanie tego projektu podważyłoby jedynie autorytet ONZ.**

Przedstawiciele niektórych innych państw zwrócili uwagę na to, że utworzenie „straży" pociągnęłoby za sobą ogromne wydatki na jej utrzymanie.

Większość delegatów wypowiedziała się jednak za przekazaniem projektu specjalnej komisji dla zbadania go i przedstawienia swego wniosku następnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Trzy nowe umowy handlowe

W ciągu kwietnia podpisaliśmy trzy nowe umowy handlowe: **z Pakistanem, Islandią i Rumunią.** W stosunku do Rumunii i Islandii nastąpiło rozszerzenie dotychczas istniejących umów, zwiększające wzajemną obustronną wymianę handlową. Umowa handlowa z Pakistanem, podpisana w dniu 5 kwietnia rb., jest **pierwszą powojenną umową handlową, zawartą przez nas z krajami Dalekiego Wschodu.**

Pakistan, jak wiadomo, prawie zupełnie nie posiada przemysłu, istnieje tam natomiast produkcja rolna, w której na pierwszy plan wysuwa się **uprawa juty i bawełny.** W związku z tym, zawarta umowa handlowa przewiduje **wywóz z Polski do Pakistanu wyrobów włókienniczych, hutniczo - metalowych, papieru, chemikalii, węgla i innych. Z Pakistanu natomiast otrzymamy surowce, potrzebne dla naszego przemysłu, jak bawełna, juta, wełna, skóry itp.**

W dniu 7 kwietnia nasza delegacja handlowa podpisała w Warszawie **dodatkowy protokół do dawnej umowy handowej, zawartej w czerwcu 1948 r. między Polską i Islandią.** Pierwszą umowę handlową między obu krajami zawarto w Warszawie w 1946 r. Obejmowała ona wywóz do Islandii naszego węgla, wzamian za **przywóz wełny owczej.**

Druga umowa, zawarta w 1948 r., powiększała obustronną wymianę handlową do wysokości 1,4 miliona dolarów po stronie przywozu i wywozu. Objęła ona obok wywozu węgla również wyroby żelazne, materiały elektrotechniczne i sodę. Przywoziliśmy natomiast skóry baranie, śledzie, tran i konie.

Podpisany w dniu 7 bm. dodatkowy protokół zwiększa wzajemne obroty do **wysokości 1,5 miliona dolarów.**

Trzecią wreszcie umową, zawartą w ciągu ostatnich dni, jest dodatkowy protokół do handlowej **umowy polsko - rumuńskiej,** zawartej 7 lipca 1945 r. Ogólna wartość obrotów po każdej stronie zamykała się sumą 3,5 miliona dolarów. W ramach tej umowy otrzymywaliśmy z **Rumunii artykuły spożywcze i surowce hutnicze. Wywoziliśmy węgiel, koks, wyroby hutnicze, elektrotechniczne, chemiczne i maszyny.**

Dodatkowy protokół **powiększa wzajemne obroty o 30 procent,** rozszerzając nasz wywóz do Rumunii w towarach objętych umową. W zakresie przywozu do Polski wprowadzono dodatkowo mięso, tłuszcze,

Wszystkie te trzy umowy otwierają przed naszym gospodarstwem nowe możliwości. Zapewnią nam one dostawę cennych dla naszego życia gospodarczego surowców, a rozszerzona umowa z Rumunią w zakresie dostaw mięsa i tłuszczu przyczyni się do zmniejszenia trudności istniejących w tej dziedzinie.

W. P.

—o—

Powrót reemigrantów

SZCZECIN (PAP.). Dnia 11 bm. na Dworzec Turzyński w Szczecinie **przybył transport reemigrantów ze strefy radzieckiej w liczbie 105 osób.** Są to w większości wykwalifikowani rzemieślnicy i górnicy, część z nich udaje się na Śląsk, pozostali osiedlą się na Pomorzu Szczecińskim.

Depesza premiera Albanii Hodży do Generalissimusa Stalina

po opuszczeniu Moskwy przez albańską delegację rządową

MOSKWA (PAP.). Ogłoszono tu radziecko - albański komunikat o pobycie w stolicy ZSRR albańskiej delegacji rządowej z premierem Enver Hodżą na czele.

Komunikat stwierdza, że delegacja albańska odbyła w czasie swego pobytu w Moskwie rozmowy z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Mikojanem,** z ministrem spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyńskim** i ministrem handlu zagranicznego ZSRR **Mieszikowem.**

W wyniku tych rozmów zostało podpisane porozumienie w sprawie dostaw dla Albanii sprzętu technicznego i materiałów na kredyt oraz protokół o wzajemnych dostawach towarów na rok 1949.

11 b. m. opuściła Moskwę albańska delegacja rządowa z premierem Enver Hodżą na czele.

Na lotnisku moskiewskim delegację żegnali wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR — **Mikojan,** minister spraw zagranicznych **Wyszyński,** wiceminister handlu zagranicznego **Kumykin,** wiceprzewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej **Abramow,** komendant Moskwy gen. **Sinilow** i inni.

Przed opuszczeniem terytorium ZSRR premier albański Hodża wystosował depeszę do Generalissimusa **Stalina,** w której dziękuje narodowi radzieckiemu, jego rządowi oraz Generalissimusowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie delegacji albańskiej i sympatię dla narodu albańskiego.

Hodża stwierdza, że naród albański uważa naród radziecki za swego najlepszego przyjaciela, który pomógł mu w wyzwoleniu z niewoli faszystowskiej i udziela stałej pomocy w budowie nowego, lepszego życia.

638 tysięcy ha obsiano do 10 b.m.

Bilans siewów wiosennych w całym kraju

WARSZAWA (PAP) Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i RR. ostatnie znaczne ochłodzenie, opady śnieżne i deszcze, a nawet przymrozki w dużym stopniu opóźniły przebieg siewów wiosennych. Szczególnie dało się to odczuć w województwach północnych — białostockim i olsztyńskim, gdzie siewy zaledwie rozpoczęto.

W województwach południowych — na Śląsku, w woj. poznańskim i woj. lubelskim siewy rozpoczęto jeszcze w marcu, dlatego województwa te przodują w pracach wiosennych. Do 10 bm. dokonały one 25 proc. zasiewów zbóż jarych — pszenicy jarej, jęczmienia i owsa.

W całym kraju obsiano ogółem 638 tys. ha, w tym 86.500 ha pszenicą jarą, 113.500 ha jęczmieniem, 345.300 ha owsem, oraz 92.700 ha innymi roślinami.

W tegorocznej kampanii wiosennej na uwagę zasługuje duże zainteresowanie rolników na wozami sztucznymi, które dostarczono do spółdzielni we właściwym czasie i w wystarczającej ilości.

Jak wynika z meldunków, do 1 kwietnia br. chłopi zakupili ok. 260.000 ton z dostarczonej ilości.

W. Ażajew 113

Daleko od Moskwy

W drewnianym domku jasno płonęła „burżujka". Inżynierowie zdjęli czapki, rękawice i zrzucili plecaki. Szmelew częstował ich smażoną rybą, czerstwym chlebem i herbatą w dużych blaszanych kubkach. Mówili o ostatnich komunikatach Biura Informacyjnego. Znane były komunikaty jedynie sprzed trzech dni i Aleksy słuchając przypuszczeń Szmelewa o możliwych na froncie zmianach, poczuł, że serce jego ścisnęło się z trwogi. Przed wyjściem na trasę otrzymał list z Moskwy. Ani radio, ani gazeta nie mogły mu dać tych szczegółów, jakie znajdował w liście. Szedł z Moskwy prawie miesiąc, a teraz już dwanaście dni wędruje wzdłuż Adunu. Wiedział, że od tej pory sytuacja pod Moskwą nie polepszyła się. Co mogło się zdarzyć w ciągu ostatnich dni?....

— U mnie tutaj teraz jest rodzaj zajazdu — powiedział Szmelew tonem gościnnego gospodarza. — Na trasie duży ruch i wiele osób tu zagląda. Tych co idą od punktu do punktu — nie liczę, gdyż wstępują tylko ogrzać się i ruszają dalej. Zaczęli przyjeżdżać goście aż z Nowińska.

— Kto na przykład?

— Szofer Smorczkow. — Czy znacie takiego? Co to za chłop! Wciąż po drodze pędzi tu i z powrotem, pewnego razu utkwił gdzieś siedem kilometrów stąd. Przywlókł się w nocy, zmęczony, zły. — „Pomóż powiada, kiedyś ci się odwdzięczę". Oczywiście pomogliśmy — wyciągnęliśmy maszynę, zaopatrzyliśmy w benzynę. Był jednakże bardzo zmęczony. Dałem mu jeść, a on zasnął przy stole z kawałkiem chleba w ręce. Nawet nie słyszał, jak położyłem go na ławce. Po trzech godzinach jednak obudził się i zaczął się śpieszyć...

— Dobrze, jeśli już dojechał do cieśniny — powiedział Aleksy.

— Wątpliwe. Wiem od Pankowa, że minął dziewiąty punkt, ale dalej droga się robi wciąż gorsza, a od Adunu do cieśniny podobno w ogóle nie ma drogi. Wątpię czy doprowadzi maszynę do miejsca, chociaż uporu w nim dużo. Ogromny ciężar przyjął człowiek na siebie.

— Ale za to przyniósł wiele pożytku, — zauważył Beridze. — Na wszystkich punktach, gdzie tylko byliśmy, szoferzy przyjmując na siebie zobowiązania wspominają zawsze jego imię...

— Po Smorczkowie przybyło z Nowińska — ile myślicie — trzysta osób — opowiadał Szmelew.

— Zapewne kolumna Gonczaruka.

— Tak. Tym wspólnie łatwiej jest zwyciężać drogę... Jeśli zasypie drogę, to schodzą z maszyn i oczyszczają ją. Ci także porządnie się namęczyli, czasem wypada przebijać zaspy na przestrzeni kilku kilometrów. To nawet bardziej męczy niż chodzenie piechotą. Sam Gonczaruk jest chory, ledwie się porusza. Postanowił, jeśli dalej droga będzie zła — pozostawić na dziesiątym punkcie maszyny i drogę kontynuować pieszo. Słusznie, bo przecież nie będą dźwigać ciężarówek na plecach! Byli tu wszystkiego jeden dzień, ale mieliśmy z nimi wiele kłopotów, bo jednakże trzeba ich było gdzieś umieścić i nakarmić, a trzysta osób to nie żarty. Pomogli mi jednak doskonale, pracowali rzeczywiście po stachanowsku. Potem przyjechał tu traktorzysta Silin, który przywiózł na płozach cały dom. Ten również wiele dla nas zrobił — ubił drogę, woził ładunki.

— Kiedy Silin przejeżdżał?

— Zaraz sobie przypomnę.... Przedwczoraj! A zaraz po nim przyjechał sam gospodarz.

Inżynierowie słyszeli, że zdanie to wypowiedział znacząco. Beridze jakby nie rozumiejąc o kim mowa zapytał

(c. d. n.)

Bronisława Borecka

Przodownica pracy PZPB Nr 3 delegatka na Swiatowy Kongres w Obronie Pokoju

O pokój trzeba walczyć

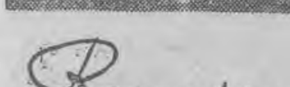

O tym, czy będzie wojna, czy też zapanuje na świecie trwały pokój, zadecydują nie panowie Truman, Marschall i Bevin i im podobni, lecz ludzie pracy całego świata. A ludzie pracy całego świata pragną pokoju.

U nas, w Polsce Ludowej, z upragnieniem oczekują wojny tylko byli fabrykanci i byli obszarnicy, pragnący odebrać robotnikom ich fabryki, a chłopom — ich ziemię. W Anglii, w Ameryce i we wszystkich innych krajach kapitalistycznych wojny pragną jedynie fabrykanci broni, bankierzy i kapitaliści, którzy nigdy sami nie idą przelewać krew, lecz posyłają na żer śmierci robotników i chłopów, zaś sami na wojnie nabijają sobie kieszenie.

Ale i w Ameryce, i w Anglii, i we wszystkich krajach kapitalistycznych większość przygniatającą stanowią robotnicy, masy ludowe, pragnące pokoju i gotowe walczyć o ten pokój. Masy pracujące całego świata rozpoczęły już walkę o pokój, a Kongres Paryski zjednoczy wszystkich świadomych bojowników o tę wielką sprawę i doda im sił w tych zmaganiach.

Mnie, jako jednej z 71 delegatów Polski, przypadł zaszczyt reprezentowania na Kongresie załogi naszej fabryki, mas pracujących Łodzi i całej Polski. Przekażę Kongresowi, przekażę delegatom 550 milionów ludzi pracy wszystkich krajów, wolę narodu polskiego: **nie chcemy wojny, chcemy pokoju i twórczej pracy pokojowej. Razem z innymi delegatami będę reprezentowała na Kongresie kobiety polskie. Przekażę Kongresowi wolę kobiet polskich, identyczną z wolą kobiet pracujących całego świata: nie chcemy oddawać naszych synów, mężów i braci na rzeź wojenną. Nie chcemy zaprzepaścić naszych bliskich dla powiększenia dochodów rekinów kapitalistycznych. Nie chcemy — i plany wojenne imperialistów pokrzyżujemy.**

Fakt, że mnie, prządkę, zwykłą robotnicę, wybrano jako jedną z delegatek naszego narodu na Kongres w obronie pokoju, rozumiem tylko w ten sposób, że w dzisiejszych czasach właśnie od takich ludzi, jak ja i moi towarzysze pracy, że właśnie od tych prostych ludzi całego świata zależą losy pokoju.

A że razem z nami, ludźmi prostymi, radzić będą również uczeni, artyści i pisarze, ludzie wielkich umysłów — świadczy to o tym, że poza nieliczną garstką kapitalistów **wszyscy ludzie uczciwi występują przeciwko wojnie.**

Od 15 roku życia pracuję jako prządka. Obecnie w warunkach Polski Ludowej, gdy od naszej pracy zależy nasz dobrobyt, nasza przyszłość, włączyłam się do potężnego ruchu współzawodnictwa pracy i w moim otoczeniu robotniczym uchodzę za przodownicę pracy. **Razem z całą klasą robotniczą Polski pracuję dla urzeczywistnienia naszego wielkiego celu — zbudowania w Polsce socjalizmu. A właśnie dla osiągnięcia tego celu potrzebny nam jest trwały pokój.**

Przed kilku dniami czytałam w prasie o uchwale podjętej przez załogę fabryki chemicznej w Pustkowie: **w dzień podpisania w Waszyngtonie antyradzieckiego i antypolskiego wymierzonego przeciwko całej ludzkości paktu atlantyckiego, robotnicy tej fabryki podjęli uchwałę przedterminowego wykonania planu. Przeczytałam tę wiadomość z radością. Odpowiedź robotników z Pustkowa była słuszna: właśnie dobrą pracą, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, podniesieniem jakości produkcji wzmacniamy siły naszego państwa, a przez to i siłę całego światowego obozu pokoju.**

Coraz więcej załóg i coraz więcej robotników polskich mówi do imperialistów językiem załogi Pustkowa.

I to jest nasz najważniejszy wkład w dzieło o pokój!

System oszczędzania i jego mistrzowie

w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

„Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść od metody doraźnych akcji oszczędzania do planowego systemu oszczędzania" — oświadczył minister Dąbrowski na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej. Tak właśnie pojęła swe zadania na polu oszczędności **załoga Wytwórni Sprzętu Mechanicznego.** Stosuje ona nie jednorazowy „zryw", ale stałe codzienne „ciułanie" dziesiątek, setek, tysięcy złotych, zaoszczędzonych przez planową i racjonalną gospodarkę, prowadzoną na terenie fabryki. Na zebraniu ogólnym cała załoga postanowiła przede wszystkim **wykonać plan produkcyjny do 1. IX. 1949 r.**

Dyrekcja zaplanowała na rok bieżący **3 miln. zł oszczędności.** — Tak mało? — śmiali się z tego planu tokarze, wiertacze i monterzy. Obliczywszy dokładnie swoje możliwości na wszystkich oddziałach, podnieśli tę *sumę do 16.871.000 zł. Do pomocy starszym pracownikom stanęła młodzież.* „Tyle złomu leży na terenie zakładu. Pozbieramy go, posortujemy i oddamy do dyspozycji Centrali Złomu" — oświadczyli ZMP-owcy i już wzięli się do roboty.

* * *

Najwięcej zaoszczędzimy przez ulepszanie poszczególnych procesów produkcji. O tym stale mówią Dyrekcja, Rada Zakł. i organizacja partyjna. A więc w fabryce wszyscy „kombinują", indywidualnie i zespołowo. W wydziale energetycznym zaprowadzono elektrolityczne galwanizowanie metali, zamiast dotychczas stosowanego pokrywania za pomocą gorącej cyny. Daje to 5 razy mniejsze zużycie cyny. Brygada chłodnic zastąpiła gwintowanie ręczne otworów w zbiornikach maszynowym, co przynosi w skali rocznej oszczędność 50.000 zł. W dziale blacharskim „najtęższą" głową jest „firma Ozeg" — tak właśnie blacharze nazywają swego majstra, tow. **Stefana Ozgę,** który stale myśli o tym, żeby coś ulepszyć lub wykorzystać.

— Na taką, na przykład, prostą rzecz, jak zrobienie ramienia koła kierownicy do traktora, trzeba było dotychczas aż trzech faz produkcyjnych — opowiada tow. Ozga. Skonstruowany obecnie przez niego przyrząd pozwala wykonać owo ramię za jednym zamachem — a więc skraca czas i gwarantuje dokładne wykonanie. Dziwne wydawało się wszystkim, że tow. Ozga zainteresował się „szlaką", powstającą z cyny, zużytej do cynowania chłodnic. Przecież od dawien dawna uważano, że na nic się już ona nie przyda. Okazało się jednak, że jest inaczej. Towarzysz Ozga przetopił „szlakę" i uzyskał z niej 450 kg cyny, wartości ok. 120.000 zł.

Wspominaliśmy już kiedyś o **tow. Piotrowiczu,** obecnie przewodniczącym Rady Zakładowej, który skonstruował aparat do ciągnięcia i zwijania rurek do elementów chłodzących traktora. Oszczędność, polegająca na szybkim wykonaniu i mniejszym zużyciu cyny, wynosi 4 miliony zł rocznie.

Obecnie brygadzista Pyć tak ulepszył jeszcze ten aparat, że zamiast dwóch, obsługuje go tylko jeden robotnik. Nie jest wykluczone, że ulepszanie pójdzie jeszcze dalej.

Można się tego spodziewać po pracownikach, którzy dobrze pojęli system oszczędzania i na każdym kroku starają się go realizować.

H. Sam.

Sprostowanie

W dniu wczorajszym wskutek niedopatrzenia redakcji technicznej zmieniony został tytuł artykułu na stronicy trzeciej, który powinien był brzmieć: **„Francuska Legia Cudzoziemska — oazą dla hitlerowców".** Za przykry błąd przepraszamy naszych Czytelników.

To i owo

Kwiatki z łączki „dyplomatycznej"

— Niedawno ogłoszona została książka Annabeli Bucar, b. pracowniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie. P. Bucar stwierdzając, że ambasador USA w Moskwie, gen. Bedell-Smith, jest zawodowym szpiegiem, przytacza liczne dowody, że Bedell-Smith, korzystając z nietykalności dyplomatycznej, kierował akcją szpiegowską na terenie ZSRR. Poza tym, dodaje p. Bucar, Bedell-Smith powiększał swe zarobki, sprzedając na czarnym rynku wieczne pióra, papierosy, nylony i nawet własne garnitury.

W Sofii skończył się niedawno proces 15 księży-baptystów, oskarżonych o szpiegostwo i czarnorynkowe transakcje złotem i obcą walutą. Tygodnik „New Statesman and Nation" komentując ten proces przyznaje, że „wobec tego, iż instytucje baptystów w Bułgarii były zawsze utrzymywane za pieniądze amerykańskie, szpiedzy amerykańscy mogli się łatwo znaleźć wśród funkcjonariuszy tych instytucji".

„Możemy stwierdzić — pisze z innej beczki francuski tygodnik „Aux Ecoutes" — że wywiad amerykański nie jest obcy obecnym prowokacjom antykomunistycznym we Francji".

A oto jeszcze jeden kwiatuszek z amerykańskiej łączki dyplomatycznej — głos tygodnika „Economist", krytycznie sumującego działalność amerykańskiego wywiadu w Europie. „Wywiad — pisze „Economist" — był zwykłą funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów". Ale — zastrzega się ten tygodnik — ostatnie procesy o szpiegostwo, zdradę stanu i pospolite czarnorynkowe transakcje wykazały, że wywiad jest zbyt amatorski i radzi „zachowanie pozorów w akcji szpiegowskiej zagranicą".

Dla nas w Polsce szpiegowska i czarnorynkowa działalność niektórych obcych dyplomatów nie jest oczywiście nowością i została wykazana na przewodach sądowych. W każdym razie cyniczna szczerość „Economista" jest godna zanotowania.

Przełom w życiu szkół polskich

Nowe komitety rodzicielskie rozpoczynają pracę

Ubiegły tydzień w wielu szkołach i przedszkolach minął pod znakiem wyborów do **nowych Komitetów Rodzicielskich.**

Były to bodaj pierwsze wybory, w których licznie wzięli udział rodzice — robotnicy i robotnice, pracownicy umysłowi, a na terenach wiejskich — chłopi mało i średniorolni.

W poprzednich Komitetach Rodzicielskich rej wodzili przeważnie ludzie, nie reprezentujący większości rodziców. Tym razem, w wyniku dobrego zrozumienia zarządzenia Ministerstwa Oświaty i uchwały KC naszej partii, rodzice — robotnicy postanowili wziąć w swe własne **ręce kierownictwo Komitetów,** by pracowały one dla dobra młodzieży robotniczej i chłopskiej, dla dzieci ludzi pracy, by wywrzeć skuteczny **wpływ na demokratyzację naszego szkolnictwa.**

Takie też były rezultaty wyborów: do większości Komitetów wybrani zostali robotnicy i chłopi mało i średniorolni, oraz inteligenci pracujący, członkowie naszej partii i innych partii demokratycznych.

W tych szkołach, gdzie wybory zostały dokonane, **nowe Komitety przystępują już do pracy.** Obecnie jest rzeczą ważną, by do tej pracy przystąpiły w sposób najbardziej właściwy.

Zaledwie 2 i pół miesiąca dzieli nas od końca roku szkolnego. Ten krótki przeciąg czasu — to okres szczególnie wzmożonego wysiłku młodzieży szkolnej, a jednocześnie okres sesji nauczycielskich, organizacji wczasów letnich, przygotowania i opracowania planów remontowych szkoły podczas wakacji. Komitety Rodzicielskie muszą być teraz szczególnie aktywne, aby ująć i pokierować ogromem aktualnych zadań.

I tu przy ustanawianiu porządku działania na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa **nawiązania kontaktu z dyrekcją szkoły.** Nowe Komitety składają się w wielu wypadkach z ludzi nieobeznanych jeszcze z charakterem swoich nowych obowiązków. Ich zadaniem musi być zaznajomienie się ze stanem nauczania i wychowania, z ogólną atmosferą szkoły oraz dotychczasową działalnością poprzedniego Komitetu. **Zmiany personalne w składzie Komitetu nie mogą zahamować choćby na chwilę akcji dożywiania czy pomocy materialnej** dla ubogiej młodzieży. Przeciwnie w tych szkołach, gdzie nie były one dotąd zorganizowane przed Komisjami Komitetów — komisją dożywiania, gospodarczą i finansową — staje odpowiedzialne zadanie, jak najszybszego zmobilizowania przewidzianych na ten cel funduszów społecznych i dotacji państwowych w celu uruchomienia tak niezbędnego w okresie wiosennym dożywiania.

Zarówno w akcji dożywiania, jak i opracowania planów kolonii letnich, Komitety Rodzicielskie muszą zwrócić szczególną uwagę na objęcie opieką niezamożnej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Sprawy nauczania powinny zająć poczesne miejsce w pracach Komitetu. Zbliża się okres klasyfikacji. Na Komitetach Rodzicielskich ciąży obowiązek czuwania nad postępami uczniów w nauce, **zbadania warunków materialnych dzieci, nieregularnie uczęszczających do szkoły i uzyskujących stopnie niedostateczne.** Tym dzieciom Komisja Naukowo - Wychowawcza, współpracując z nauczycielstwem, powinna zapewnić dodatkowe korepetycje, a na wspólnym zebraniu nauczycielstwa i zainteresowanych rodziców przedstawić i omówić plan **dodatkowej pomocy naukowej.**

Komitet Rodzicielski w swej działalności nie może zapominać o tym, że stworzenie ścisłej współpracy domu ze szkołą stanowi podstawowy warunek dla spełnienia zadań wychowawczych zarówno szkoły, jak i domu. W tym celu Komitet, a właściwie jego sekcja naukowo-wychowawcza, powinna zorganizować cykl odczytów i pogadanek na temat zasad postępowego wychowania dzieci, zainteresować nimi rodziców i pozyskać ich sobie dla stałej współpracy.

Obok kontaktu z rodzicami niemniej ważna jest **łączność z młodzieżą** za pośrednictwem organizacji ZMP, ZHP i samorządu szkolnego. Tu przed Komitetami otwiera się niezwykle szeroki i wdzięczny teren działania. Zapał młodzieży powinien być przez Komitet wykorzystany dla wciągnięcia jej w rytm życia oraz spraw, jakimi tętni cały kraj. Trzeba zainteresować i zmobilizować młodzież do akcji oszczędności i Czynu Pierwszomajowego. Należy młodzież szkolną zapoznać z zagadnieniami produkcyjnymi, za pośrednictwem Komitetów Opiekuńczych zbliżyć ją do fabryk i wsi. Trzeba organizować wycieczki do fabryk, **nawiązywać kontakt młodzieży szkolnej z fabryczną,** wciągać uczniów do pracy kulturalnej i świetlicowej na terenie zakładów pracy.

Młodzież szkolna powinna — na odpowiednio zorganizowanych spotkaniach — poznać czołowych bohaterów pracy, przodowników i mistrzów oszczędności. Na terenie zaś samej szkoły Komitety Rodzicielskie powinny czuwać nad aktywizacją organizacji młodzieżowych, skorzystać z ich pomocy w organizacji korepetycji i w ogólnym podniesieniu poziomu naukowo-wychowawczego całej szkoły.

Jeśli po tej linii rozwijać się będzie praca nowych Komitetów, niewątpliwie wywiążą się one ze swych zadań i spowodują zmianę atmosfery oraz oblicza tych szkół, w których doniedawna jeszcze panował duch, obcy tym wielkim rewolucyjnym przemianom, jakie nastąpiły w naszym kraju.

Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Czyn 1-Majowy robotników łódzkich

P. Z. P. W. Nr 3

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 3, Oddział II, na ogólnym zebraniu w dniu 6 kwietnia uchwalili w ramach Czynu 1-Majowego wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 grudnia oraz zwiększyć do 94 procent ilość towaru I-gatunku przy jednoczesnym zmniejszeniu braków do 0,6 procent. Następnie postanowiono zwiększyć plan oszczędnościowy z 42 mil. złotych do 50 mil. złotych.

Pracownicy stwierdzili, że wymienione zobowiązanie będą traktowali, jako najniższe i dążeniem ich będzie jak najdalsze przekroczenie tych zobowiązań.

Korespondent fabryczny
„Głosu" z PZPW Nr 3
Antczak Teodor

Rozszerzamy plan oszczędnościowy

Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego na ogólnym zebraniu poświęconym sprawom oszczędności zobowiązali się uczcić dzień 1 Maja podniesieniem sumy zaplanowanych oszczędności o 13.583.000 złotych.

Dział konfekcji zobowiązał się dać 6.362.000 zł. oszczędności, mieszalnia 560 tys. złotych, walcownia 440 tys. złotych, szwalnia 382 tys., przykrojownia 4 mil. złotych, oddział nici gumowych — 819 tysięcy złotych a wydział ruchu — 1.020.000 złotych.

Po dodaniu jeszcze kilku mniejszych zobowiązań suma oszczędności dodatkowych wzrosła do 14.418.000 złotych.

Niezależnie od tego postanowiła załoga naszej fabryki tegoroczny plan produkcyjny wykonać na dzień 1 grudnia.

Korespondent fabryczny
„Głosu" z PZZPG
Michalak Maria

900.000 tysięcy metrów ponad plan

Załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, na swym ogólnym zebraniu, odbytym w dniu 8-go kwietnia, jednogłośnie uchwaliła w ramach Czynu Majowego dać w drugim kwartale bieżącego roku 900.000 m. tkanin ponad plan.

Aby uczcić zbliżający się Kongres Związków Zawodowych postanowiliśmy zwiększyć ilość uczestników współzawodnictwa pracy o 50 procent.

Ponadto uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której załoga naszej fabryki solidaryzuje się z Kongresem Pokoju w Paryżu.

„Precz z podżegaczami wojennymi! — głosi rezolucja — Chcemy w spokoju odbudowywać nasz kraj."

Również w ramach Czynu Majowego świetlica naszych zakładów wezwała do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego świetlicę P.Z.Z.P. Łódź-Północ.

Korespondent fabryczny
„Głosu" z PZZPP
J. M. Mielczarek

PZGS łódzki zajął pierwsze miejsce
we współzawodnictwie pracy

W czwartym kwartale ubiegłego roku Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Do współzawodnictwa przystąpiły również i Gminne Spółdzielnie.

Spółdzielnie współzawodniczyły między sobą odnośnie wykonania akcji zleconych, werbowania największej ilości członków, dobrej obsługi konsumentów, uregulowania zagadnień organizacyjnych, oraz co najważniejsze, współpracy z czynnikiem społecznym.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie między PZGS zajął powiat łódzki. Drugie miejsce — powiat konecki. Następne z kolei miejsca zajęły powiaty: skierniewicki, łaski i piotrkowski.

We współzawodnictwie między Gminnymi Spółdzielniami kolejno wysunęły się na czoło G. S-y w Zgierzu, Piątku i Szydłowie.

Współzawodnictwo pracy trwa w dalszym ciągu i ambicją wszystkich spółdzielń, zwłaszcza tych, które na obecnym etapie znalazły się na szarym końcu winno być, aby wysunęły się na czoło i tym samym przyczyniły się do wzrostu dobrobytu mas mało i średniorolnych chłopów.

OD NASZYCH korespondentów

Kto skupuje cielęta hodowlane?

Pomimo, że nie jestem hodowcą, sprawy hodowli, kontraktacji i spędów na terenie naszego powiatu żywo mnie interesują. W rozmowach z rolnikami spotykam się często z bolączką, którą chciałbym, aby zajęły się odpowiednie czynniki. Chodzi mianowicie o skup cieląt hodowlanych

W naszym powiecie możemy zanotować dużą podaż cieląt i jałówek. Nie wszystkie jednak cielęta i jałówki wolno brać na ubój, a zwłaszcza zabrania się sprzedawać na rzeź sztuki hodowlane. W tym wypadku chłop małorolny staje w obliczu dwu ewentualności. Albo cielę chować, a nie zawsze może on sobie na to pozwolić, albo sprzedać na nielegalny ubój, bo sztuk hodowlanych na spędach nie kupują. Byłem świadkiem na spędzie w Wieluniu, kiedy to małorolny chłop prosił referenta hodowlanego, by kupił przyprowadzone cielęta. Referent odmówił, bo ma wyraźne pod tym względem dyrektywy.

Sądzę, że należałoby znaleźć jakieś rozwiązanie tej sprawy.

Korespondent „Głosu"
z Wieluńskiego

OD REDAKCJI:

Jak dowiadujemy się, sprawa ta w najbliższych dniach będzie załatwiona i chłopi będą mogli sprzedawać również i sztuki hodowlane.

Akcja siewna w gm. Kowiesy nie przebiega należycie

Na naszym terenie istnieje ośrodek maszynowy, który jednak nie posiada maszyn. Utrudnia to bardzo obecną akcję siewną, gdyż chłopi nie mogą wypożyczać potrzebnych im maszyn.

O ile chodzi o kontraktację to należy zaznaczyć, że na początku gospodarze odnosili się do niej nieufnie. Ostatnio jednak w wyniku zebrań zorganizowanych przez partie polityczne i ZSCh kontraktacja cieszy się dużym powodzeniem.

Nasz lekarz weterynarii spełnia swe obowiązki należycie. Większość gospodarzy zaszczepiła swoją trzodę, co niewątpliwie uchroni ich od strat.

Korespondent „Głosu
z gminy Kowiesy,
pow. Skierniewice
L. S.

Zjazd młodzieży Szkół Rolniczych
„W pracy naszej nie będziemy osamotnieni"

Ostatnio odbył się w Karniszewicach zjazd młodzieży szkół rolniczych. W zjeździe tym wzięły udział średnie szkoły rolnicze z Karniszewic, Buczku i Mikołajewic i Uniwersytet Ludowy z Huty Dłutowskiej, oraz szkoła Przysposobienia Rolniczego z Ciołczyna.

Na wstępie zostały wręczone nagrody przodownikom pracy P. R. Nagrody te choć skromne pobudziły w nas chęć do przodowania w pracy. Miło było patrzeć jak młodzi chłopscy synowie otrzymywali nagrody za prace nad podniesieniem kultury rolnej na wsi.

Po rozdaniu nagród przemawiali do nas przedstawiciele Oświaty Rolniczej i Insp. Kultury Fizycznej. W przemówieniach wskazywano na to, że młodzież jest przyszłością Polski Demokratycznej, że ma ważne zadania do spełnienia w podniesieniu kultury wsi i ugruntowaniu obecnego ustroju w Polsce. Państwo liczy na nas jako na dobrych obywateli i przyszłych przodowników pracy. Każdy z nas zastanawiał się i przyrzekał sobie, że będzie pracował ile sił starczy by wywiązać się z tych obowiązków.

Następnie odbyły się inscenizacje. W pierwszej części występów pokazana była wieś z czasów pańszczyźnianych, kiedy to chłop nie miał dostępu do szkoły, a na wsi panowała nędza i ciemnota. W drugiej części pokazano wieś przyszłości, gdzie chłop nie będzie już orał sochą i młócił cepami. Młocarnie i traktory staną mu do pomocy. Ludzie będą mieli czas na korzystanie z dobrodziejstw kultury, będą mieli czas na wypoczynek. Następnie był wspólny obiad, a potem gry świetlicowe, w których wzięli udział wykładowcy i młodzież. Wieczorem poszliśmy wszyscy do teatru na „Zemstę" Fredry.

Cóż wynieśliśmy z tego zjazdu? Poznaliśmy się wzajemnie i przekonali, że jest nas dużo jednako myślących i czujących i mamy zapał do pracy. Rozjechaliśmy się z wiarą, że wieś rośnie w siły, że w pracy terenowej nie będziemy osamotnieni.

Wrońska Teodozja
słuchaczka Uniwersytetu Ludowego w Hucie Dłutowskiej.

Sprostowanie

Do zamieszczonego w dniu wczorajszym artykułu pt. „Przeszło ćwierć miliona zł. uzyskały PGR-y" wkradła się pomyłka korektorska, którą niniejszym prostujemy. Tytuł powinien brzmieć **„Przeszło ćwierć miliarda, a nie miliona"**.

Za nieporozumienie czytelników przepraszamy.

Red.

Dlaczego zamknięto kuźnię?

W gromadzie Unewel w powiecie opoczyńskim była do ubiegłego miesiąca spółdzielcza kuźnia. Przedtem znajdowała się ona w posiadaniu prywatnego właściciela, który następnie zgodził się pracować jako pracownik spółdzielczy.

Ostatnio zarząd gminnej spółdzielni w Białobrzegach postanowił zlikwidować kuźnię motywując to tym, że „interes ten" nie opłaca się. Należy przy tym zaznaczyć, że z kuźni tej korzystali gospodarze z gromad Unewel, Celestynów, Potok i inni. Obecnie w związku z likwidacją kuźni gospodarze, którzy do robót polnych na siew potrzebują usług tejże kuźni słusznie narzekają, że gminnej spółdzielni nie opłaca się prowadzenie warsztatu.

Mam wrażenie, że PZGS w Opocznie zajmie się tą sprawą i wpłynie na zarząd spółdzielni gminnej w Białobrzegach, by uruchomił kuźnię we wsi Unewel.

Korespondent „Głosu
Chłopskiego **Gab. S.**

System oszczędnościowy w spółdzielczości wiejskiej
Spółdzielnie gminne zaoszczędzą milionowe sumy na:
obniżeniu manca, pozbyciu się towarów niechodliwych, lepszym wykorzystaniu taboru ośrodków maszynowych i ograniczeniu diet

Sprawom oszczędności w spółdzielczości rolniczej poświęcona była ostatnia odprawa kierowników oddziałów okręgowych i kierowników działów lustracyjnych Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Jak wynika z referatów: prezesa CRS — Pszczółkowskiego, dyr. Janczyka i dyr. Chromika oraz z wypowiedzi pracowników terenowych, możliwości oszczędzania w działalności placówek spółdzielczych na wsi są bardzo duże.

Szeroko omówiono konieczność usprawnienia pracy w gminnych spółdzielniach i we wszystkich innych placówkach spółdzielczych podkreślając, że przez aparat spółdzielczy płynie na wieś 40 procent ogólnej ilości produkowanych obecnie towarów przemysłowych. Usprawnienie w dostawie i rozprzedaży tak dużej masy towarowej powinno przynieść wielkie sumy oszczędności. To samo dotyczy pracy punktów skupu ziemiopłodów i artykułów budowlanych.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na możliwość zmniejszenia kosztów dostarczenia towarów do spółdzielni gminnych oraz innych kosztów hadlowych, stwierdzając, że należy dążyć do zaopatrywania spółdzielni za pomocą transportu kolejowego, zwalczać wszelkie niepotrzebne wyjazdy i wprowadzić oszczędności administracyjne. M. in. należy dążyć do zaopatrywania gminnych spółdzielni bezpośrednio z magazynów okręgowych.

Niektóre spółdzielnie ponoszą duże straty na manco towarowym. Do zwalczania manca wciągnięte zostaną komitety członkowskie i ogół członków spółdzielni. Walka z niedoborami powinna doprowadzić do ich znacznego zmniejszenia, co przyniesie w konsekwencji duże oszczędności.

Ważnym ogniwem systemu oszczędnościowego jest zwalczanie stosowanej w niektórych spółdzielniach sprzedaży na kredyt, w czym powinny odegrać dużą rolę komitety członkowskie.

Ponadto zwrócono uwagę na możliwości oszczędzania w spółdzielczych ośrodkach maszynowych, których liczba przekracza 2.300. Praca idzie tu w kierunku pełnego wykorzystania maszyn i przekroczenia norm wydajności obsługi zatrudnionej przy maszynach. Pewne osiągnięcia ma już okręg wrocławski, gdzie traktory pracują na dwie zmiany.

Zarówno w ośrodkach maszynowych jak i w pracach handlowych spółdzielczości kampania oszczędnościowa połączona zostanie ze współzawodnictwem pracy, które wprowadza się we wszystkich placówkach.

Gospodynie wiejskie pow. rawsko-mazowieckiego przodują w hodowli drobiu

18 Kół Gospodyń Wiejskich pow. rawsko-mazowieckiego przystąpiło do zespołowego współzawodnictwa w sztucznym wychowie drobiu. Hodowlę drobiu oparto na rasie zielononóżek i karmazynów. Do końca marca rb. rozprowadzono wśród uczestniczek współzawodnictwa blisko 1.000 kurcząt. Najlepsze wyniki w hodowli osiągnęło dotychczas Koło Gospodyń Wiejskich w Pokrzywnie, uzyskując przodujące miejsce w woj. łódzkim.

RADY gospodarskie

Dobór odmiany ziemniaków decyduje o plonie

Plon zależy nie tylko od pory siewu, stopnia uprawy mechanicznej, wilgoci, nasłonecznienia itp. Zależy on w głównej mierze od odmiany. Tylko dobra odmiana najbardziej przystosowana do miejscowych warunków klimatycznych i glebowych gwarantuje wysokie plony. Tak też jest z ziemniakami.

W Polsce uprawia się ziemniaki na powierzchni około 3 miln. ha, przy średniej wydajności 125 kwintali

Plony te można by dość szybko prawie podwoić, gdyby rolnicy zwrócili większą niż dotychczas uwagę na dobór odmian. Główna bowiem przyczyna niskich plonów nie leży bynajmniej w wadliwej uprawie, słabym nawożeniu, w niedbałym pielęgnowaniu, lecz właśnie w odmianach.

Na ogół obsadza się pola kartoflami dziesiątki lat uprawianymi w danym gospodarstwie. Kartofle takie najczęściej nie są odporne na raka, a co gorsze, wykazują duży procent zawirusowania. Często u nas spotyka się dziś na polu z ziemniakami całe place opanowane przez wirusy. Najzdrowsza nawet odmiana uprawiana wiele lat wyradza się. Stąd też każdy rolnik powinien pamiętać, ażeby podobnie jak zboże tak i kartofle co pewien czas wymieniać.

Pierwszą i nieodzowną czynnością jest decyzja w jakim okresie chcemy mieć dużo kartofli. Być może, że gospodarstwo nastawia się na wczesne ziemniaki, celem dwukrotnego wykorzystania tego samego pola w bieżącym sezonie uprawowym. W takim wypadku należy dobrać najwcześniejsze odmiany. I tu na pierwszym miejscu należy postawić Early-Rose — powszechnie znana odmiana pod nazwą Amerykanów, dalej może być Cesarska Korona i Alma również, byleby była dostatecznie zdrowa i niezawirusowana. Do wczesnych ziemniaków rozpowszechnionych w zachodnich dzielnicach kraju należą takie odmiany, jak: Vrubothe, Zigelinde, Mytalfruhe. Te odmiany w małym stopniu zawirusowane odznaczają się wczesnym dojrzewaniem, oraz tym, że są smaczne. Kolor mają lekko żółtawy.

Jeżeli gospodarstwo zawiera kontrakt z miejscową krochmalnią, czy innym zakładem przemysłowym to wówczas sam zakład z góry przeznacza odmiany. Kartofle przemysłowe odznaczają się późnym dojrzewaniem i wysokim procentem skrobi (mączki). U takiej np. Parnasii procent skrobi waha się w granicach od 20—24 procent.

Przeciętnie jednak gospodarstwo w Polsce chce mieć trochę ziemniaków wczesnych. Resztę zaś przeznacza na zimowe i wiosenne spożycie. W naszych warunkach ziemniak jest podstawą w żywieniu trzody chlewnej. I szczególnie w miesiącach letnich: czerwcu, lipcu, kiedy młode ziemniaki nie nadają się jeszcze na spasanie, a starych już nie ma, trzoda albo idzie niedopasiona na targ, albo wchodzi w okres głodowania. Taka sytuacja wynika głównie z braku upraw późnych odmian. Najczęściej uprawia się u nas średnio-wczesne i te już w czerwcu nie nadają się do spożycia ani przez ludzi, ani przez zwierzęta. Stąd też w gospodarstwie należy nastawić się na ziemniaki późne rakoodporne o jak najmniejszym stopniu zawirusowania. Do takich odmian zaliczyć by można: Ackersegen, Voran, Jubel, Prisca. Z polskich odmian: Kmieć, Sobieszyńskie i Hetman.

Wszystkie te wyżej przytoczone odmiany wykazały się w ostatnich latach najwyższymi plonami. Są bardzo znane, odznaczają się wysokim procentem skrobi i przechowują się bardzo dobrze. Takie np. Vorany wykazują minimalne straty na wadze całą wiosnę i lato. Są więc idealnymi ziemniakami do spożycia latem zarówno przez ludzi, jak i przez zwierzęta.

Naukowcy polscy powinni pójść w ślady uczonych radzieckich i śmiało dzielić się swoimi doświadczeniami z mało i średniorolnymi chłopami

W dniach 6—8 kwietnia odbyły się w Warszawie obrady Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

W obradach wzięli udział: Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i RR, Rady Narodowej, dyrektorzy instytutów naukowych, kierownicy zakładów doświadczalnych i pracownicy administracji PING.

Minister Dąb-Kocioł zwrócił się do zebranych przedstawicieli nauki ze specjalnym apelem, mówiąc m. in.: „Związcie się w swojej pracy naukowej z organizacjami gospodarczymi i społecznymi na wsi, służcie im swoją cenną radą, wpływajcie na postęp i podniesienie wydajności w rolnictwie.

W okresie, gdy rolnictwo polskie pragnie wyjść z zacofania i unowocześnić się, gdy mobilizujemy wszystkie dostępne nam w tym celu czynniki, naukowcy nie mogą stać na uboczu i ograniczać się tylko do zamkniętych, laboratoryjnych badań, bo choćby były one jak najbardziej rewelacyjne, to jeśli nie wyjdą poza ściany laboratoriów, jeśli nie znajdą żywego, konkretnego zastosowania w praktyce, nie będą przedstawiały wartości. Zapraszajcie do swoich zakładów — powiedział minister — okolicznych chłopów, pokazujcie im swoje osiągnięcia na polach doświadczalnych, dzielcie się swoimi cennymi zdobyczami naukowymi z państwową służbą agronomiczną, instruktorami rolnymi, referujcie im na zjazdach i konferencjach, wyniki swoich badań, udzielajcie im swoich rad i wskazówek, wspomagajcie ich pracę swoimi radami i instrukcjami.

Każdy z naukowców specjalności rolnej winien mieć pod opieką jedną wieś i tam bezpośrednio przeprowadzać swoje badania naukowe. Powinien radzić i pouczać chłopów, jak podnieść wydajność ziemi, jak chronić inwentarz żywy od chorób i wpływać na jego racjonalny rozwój, wreszcie jak trzeba gospodarować, aby podnosić produkcję rolniczą.

Społeczeństwo polskie widzi i zna już wspaniałe osiągnięcia powstałej w Związku Radzieckim agrobiologii i pragnie je widzieć zastosowane w polskim rolnictwie.

Obowiązkiem naszych naukowców jest troska — powiedział na zakończenie minister Dąb-Kocioł — aby te cenne zdobycze radzieckiej nauki rolniczej przyswoić naszemu rolnictwu i podać do zastosowania w praktyce rolnikom.

Kronika m. Radomska

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 13 kwietnia 1949 r.

Dziś: Justyna

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz 9-ej do 16-ej.

—o—

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Pierwszomajowe współzawodnictwo młodzieży

ZMP-owcy i junacy SP godnie uczczą Święto Pracy

W tych dniach we wszystkich zakładach pracy w organizacjach, związkach, instytucjach publicznych i samorządowych dominuje **duch współzawodnictwa pierwszomajowego.**

Specjalny charakter przybierają **przygotowania przed pierwszomajowe młodzieży robotniczej i szkolnej.** Młodzież radomszczańska idąc w ślady przodującej klasy robotniczej, przystępuje do współzawodnictwa pierwszomajowego i jednocześnie czyni już od tygodni trwające przygotowania do imprez artystycznych.

W zakładach pracy z inicjatywy organizacji młodzieżowych powstały brygady współzawodnictwa na okres do dnia 1-go maja.

Również „Służba Polsce" w mieście i powiecie radomszczańskim bierze udział w akcji współzawodnictwa pracy.

Pierwsza rzecz w tym współzawodnictwie — to wypełnienie zobowiązań wziętych na siebie przez poszczególne hufce podczas Apelu Wiosennego. Wykonanie planów z apelu w mniejszym lub większym stopniu decyduje o punktacji. Szczególną uwagę zwraca się na **prace w ramach akcji zasiewów wiosennych i czynnego udziału w ramach pomocy sąsiedzkiej.**

Zwraca się szczególną uwagę na powiązanie spraw oszczędnościowych ze współzawodnictwem pierwszomajowym.

Wysokiej punktacji spodziewać się mogą te zespoły i te hufce, które potrafią w najwłaściwszy sposób zorganizować na swych terenach pracy **zbiórkę złomu** i które potrafią podnieść w tym okresie dyscyplinę pracy — nie ograniczając się do punktualnego przychodzenia do pracy, ale dopilnowując, by młodzież w tym okresie jak najwłaściwiej wykorzystywała do celów produkcyjnych 480 minut dnia roboczego.

Tak jak w zakładach pracy decyduje wypełnienie zobowiązań produkcyjnych, tak w szkołach położony został nacisk **na postępy w nauce.** Ta klasa, która w okresie sprawozdawczym poszczyci się najmniejszą ilością niedostatecznych stopni, pretenduje do miana przodującej w nauce. W związku z powyższym aktyw szkolny w okresie współzawodnictwa pierwszomajowego powinien ostatecznie rozwiązać zagadnienie **pomocy koleżeńskiej w nauce.**

Po linii organizacyjnej żąda się od biorących udział w akcji — punktualnego przychodzenia na zbiórki SP, zasobu wiadomości z dziedziny S. P. udziału w trzydniówkach.

Dalej we współzawodnictwie przewiduje się takie punkty jak: zorganizowanie uroczystości pierwszomajowych w zakładach pracy, w świetlicach wiejskich i młodzieżowych, dekoracja gmin i miast, zbiórka na rzecz walczącej Grecji, awans w okresie współzawodnictwa.

ZMP, SP i Sekcje Młodzieżowe przy Związkach Zawodowych wzywają swych członków, by upowszechnili współzawodnictwo pierwszomajowe wśród niezrzeszonej młodzieży, tak aby najradośniejsze święto ludzi pracy stało się udziałem wszystkich młodych.

Przedświąteczny ruch w sklepach PSS i PDT

Zakupy przedświąteczne w naszym mieście trwają w najlepsze. W tym roku świat pracy zaopatruje się w artykuły świąteczne i spożywcze w punktach Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Powszechnego Domu Towarowego.

Fakt nieomal że dwukrotnie większych obrotów w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w okresie przedświątecznym w porównaniu z rokiem ubiegłym, tłumaczyć należy przede wszystkim bogatym zaopatrzeniem punktów spółdzielczych jak i wzrostem zarobków ludzi pracy w konsekwencji wprowadzenia nowej umowy zbiorowej.

Również w Powszechnym Domu Towarowym obserwujemy wzmożony ruch.

Nic dziwnego — PDT posiada dzisiaj artykuły bardzo poszukiwane, zarówno przemysłowe jak i spożywcze, z tym, że na te pierwsze najwięcej jest amatorów.

Do nich należy w pierwszym rzędzie zaliczyć pończochy damskie t. zw. patentki, których cena waha się w granicach od 100 do 160 zł.

Pokazały się również szybko rozchwytywane kanadyjki, których cena w porównaniu z rokiem ubiegłym została obniżona o około 3 tys. złotych.

Widzimy również i płaszcze gabardinowe, których poza PDT nie posiada ani jeden sklep w Radomsku.

Z artykułów spożywczych znajdują się już w składach PDT trzy najważniejsze w okresie przedświątecznym: — masło, mąka pszenna 50-procentowa i oliwa do pieczenia ciasta.

Nie brak dużych ilości cukru, baranków cukrowych i wanilii.

Rosną szeregi TPŻ w Radomsku

Załogi zakładów pracy zgłaszają akces

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w przeciągu ostatnich kilku tygodni znacznie powiększyło swoje szeregi.

Powiększenie szeregów Towarzystwa z kilku tysięcy członków w mieście i powiecie do około 12 tysięcy członków w Radomszczańskim, a w samym mieście do 5918, stało się możliwe jedynie dzięki temu, że aktywiści TPŻ przystąpili do werbunku członków wśród załóg fabrycznych Radomska.

Pierwsze masowe zebranie załogi, na którym przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu TPŻ zapoznał zebranych z celami i zadaniami, jakie stawia przed sobą i społeczeństwem TPŻ, odbyło się w „Jedynce".

Przemówienie przedstawiciela Zarządu spotkało się z serdecznym przyjęciem robotników, którzy w liczbie 811 przystąpili do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Jednocześnie robotnicy „Jedynki" zwrócili się z apelem do robotników Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2, by podobnie jak oni wstąpili w szeregi TPŻ.

W ten sposób rozpoczął się niezakończony jeszcze łańcuch wezwań załóg fabrycznych do wstępowania w szeregi Towarzystwa.

„Dwójka" wezwanie przyjęła i wszyscy robotnicy „Dwójki" po wysłuchaniu referatu na temat zadań Towarzystwa, wstąpili w jego szeregi. „Dwójka" ze swej strony wezwała załogę „Metalurgii" do masowego wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. W „Metalurgii" odbyło się zebranie, na którym wszyscy robotnicy postanowili w liczbie ponad 1800 osób wstąpić do Towarzystwa. W ten sposób w przeciągu krótkiego czasu do Towarzystwa przystąpiła również cała załoga Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów, huta „Edwardów", huta „B. Morawski" i ostatnio PKP.

Jak jednak się dowiadujemy — łańcuch tego jedynego w naszym rodzaju współzawodnictwa nie został zamknięty. Przypominamy, że w powiecie piotrkowskim w rezultacie podobnej akcji w przeciągu tygodnia liczba członków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza wzrosła do liczby dwudziestu kilku tysięcy i pod tym względem powiat piotrkowski przoduje przed radomszczańskim.

Ulepszenia w cynkowni „Metalurgii"

wpłynęły na wzmożenie produkcji w innych oddziałach

Są wśród robotników „Metalurgii", tacy którzy już po pierwszym miesiącu realizacji planu oszczędnościowego zasłużyli na **miano mistrzów oszczędności,** a to przede wszystkim dzięki usprawnieniu procesu produkcyjnego i technologicznego.

Robotnik „Metalurgii" z jednej strony może być dumny ze swych osiągnięć na polu produkcyjnym, a z drugiej nie przymyka oczu na pewne braki, na które podczas produkcji natrafia i którym — jak to dowiódł — potrafi zaradzić.

Aktywista fabryczny — **tow. Zygmunt Kempa** nie był zadowolony z produkcji cynkowni drutu. Początkowo instynktownie, a później już w oparciu o spostrzeżenia natury technicznej, dochodził do wniosku, że produkcję w cynkowni drutu można znacznie podnieść przy małym nakładzie wydatków i środków technicznych.

Wydawało by się, że uwagi tow. Kempy odnośnie produkcji w oddziale cynkowni drutu były bezpodstawne. Bo przecież cynkownia i w styczniu i w lutym i w marcu br. wykonała swe miesięczne plany produkcyjne z nadwyżką.

Niektórzy nawet tow. Kempy nie rozumieli. On jednak twierdził: „Sam byłem robotnikiem w cynkowni, wiem, że można uzyskać znaczne zwiększenie wydajności pracy".

Tow. Kempa mimo, że wolny od obowiązków produkcyjnych jako etatowy zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej, wziął się za robotę w cynkowni.

Przede wszystkim zwrócił uwagę na stałe podtrzymywanie ognia w piecach. Przy zwiększonej temperaturze w piecach tow. Kempa wzmógł szybkość obrotów bębnów przewijających drut.

Stopniowo z 3, 5 obrotów na pewien czasokres zwiększył ich ilość do czterech, potem do pięciu wreszcie do sześciu obrotów. W rezultacie stanęło przy 6-ciu obrotach, co daje zwiększenie produkcji o blisko 50 procent.

Rzeczą nie bez znaczenia jest fakt, że przeprowadzone analizy szybciej cynkowanego drutu wykazały wysoką jego jakość.

To usprawnienie produkcji w oddziale cynkowni nie pozostało bez wpływu na wzmożenie produkcji w oddziałach, zależnych od produkcji cynkowni,: kwasiarni, glijowni, i hartowni.

Dziś jeszcze nie sposób dokładnie powiedzieć, jakie miliony złotych zyskuje produkcja roczna na tych oddziałach dzięki ulepszeniom, wprowadzonym przez tow. Kempę.

Pomoc w realizacji doświadczeń tow. Kempy na odcinku przyśpieszenia obrotu bębnów dali bezpartyjni robotnicy cynkowni drutu — **Duda i Trojan.**

Po ustawieniu drugiego pieca cynkowni, co nastąpi jeszcze w tym roku, produkcja w cynkowni drutu znacznie wzrośnie.

(Dz)

4 tys. młodzieży radomszczańskiej

wyjedzie na kolonie i półkolonie

Referat Opieki nad Dzieckiem przy Inspektoracie Szkolnym w Radomsku projektuje zorganizowanie szeregu punktów kolonijnych na terenie powiatu oraz w w Szczawnicy i Nowym Targu.

Na kolonie i półkolonie wyjedzie 4.000 młodzieży w wyjątkowych zaś wypadkach uwzględniona będzie młodzież pozaszkolna

Subsydiów na kolonie i półkolonie udzieli Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Od uczestników kolonii proporcjonalnie do zarobków ich rodziców pobierane będą minimalne opłaty. Poza tym na cel kolonii zorganizowana zostanie zbiórka uliczna, która potrwa od 6 do 12 kwietnia rb. W drugiej połowie maja przeprowadzona będzie druga zbiórka.

Niezależnie od sum z wszystkich powyższych źródeł, na cel kolonii przeznaczone zostaną subwencje samorządowe, Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi dostarczy na rzecz kolonii i półkolonii produkty żywnościowe, pochodzące z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

Ze względu na wyjątkową doniosłość Akcji Kolonijnej nie ulega wątpliwości, iż wszystkie urzędy, organizacje społeczne oraz obywatele naszego miasta i powiatu zakupią cegiełki na tegoroczne kolonie i półkolonie letnie. Wydatki bowiem na kolonie wyniosą pokaźną sumę dwudziestu dziewięciu milionów 832 tysięcy złotych. (KT).

Szkolne Zespoły Młodzieżowe

powstają we wszystkich szkołach

Okólnikiem Ministerstwa Oświaty powołane zostały Szkolne Zespoły Młodzieżowe

Założenia ogólne okólnika Min. O. mówią: „Szkoła w Polsce Ludowej ma zapewnić młodzieży gruntowne wykształcenie, oparte na nowoczesnej wiedzy, wychowanie na obywateli świadomych swych obowiązków, zdyscyplinowanych, wiernych ideałom walki o postęp i sprawiedliwość społeczną, i oddanych budownictwu socjalistycznej Ojczyzny".

W wykonaniu tych zadań w szkołach, szczególną rola przypada organizacjom młodzieżowym, a przede wszystkim: Z.M.P., „S. P.", Z. H. P. i Samorządowi Szkolnemu. Zadaniem Zespołu jest koordynacja pracy czynników wychowawczych na terenie szkoły. Zespół Młodzieżowy ma umożliwić osiągnięcie lepszych wyników w pracy, nie naruszając ani uprawnień dyrektora jako gospodarza szkoły, ani samodzielności organizacji młodzieżowych. Zespół młodzieżowy w stosunku do Z.M.P., „S. P." i Z. H. P. — rozpatruje polecenia wyższych instancji organizacyjnych, mające znaczenie ogólnomłodzieżowe i przystosowuje je do terenu szkoły, oraz omawia plan pracy poszczególnych organizacji, mając prawo wprowadzania do nich jedynie takich zmian, które wypływają z potrzeb koordynacji pracy. Koniecznym jest zwrócenie uwagi Zespołu na ożywienie pracy Samorządu Szkolnego, dbanie o to, by jego działalność obejmująca ogół młodzieży szkolnej była podporządkowana zadaniom wychowawczym postawionym szkole przez społeczeństwo. Analiza stanu wychowania w szkole, przedstawienie poszczególnym organizacjom wniosków odnośnie metod wychowawczych i organizacyjnych, przedstawienie Dyrekcji wniosków dotyczących pracy wychowawczej i treści ideologicznej nauczania poszczególnych nauczycieli, interesowanie się pomocą dla uczniów, znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej, a zasługujących ze względu na stosunek do nauki i postawę społeczną na poparcie, utrzymanie kontaktu z Kołem Rodzicielskim, współpraca z nim na odcinku pracy wychowawczej wśród młodzieży, oraz na polu administracyjnym, to główne zadania Zespołu Młodzieżowego.

Jest rzeczą jasną, że Zespół spełni swe zadanie tylko wtedy, gdy będzie działał planowo i aktywnie. Stąd też ważną jest rzeczą, aby w myśl okólnika zebrania Zespołu odbywały się najmniej raz w miesiącu i wypełnione były właściwą treścią.

Ref. Szkoleniowy
Zarz. Pow. ZMP

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15 głośna sztuka J. Szaniawskiego **„DWA TEATRY" z Karolem Adwentowiczem** w roli głównej.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

C Y R K N R. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

kina

ADRIA — „Paganini".
BAŁTYK — „Rzym Miasto Otwarte".
BAJKA — „Zuch Dziewczyna"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 15. „Radziecka Ukraina".
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro".
MUZA — „Volpone".
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
PRZEDWIOŚNIE — „Dżulbars"
ROBOTNIK — „Skarb"
ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu"
RECORD — dla młodz. „Zwycięzcy Stepów", dla dorosłych „Noc w Casablance".
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Błyskawica" dla dorosł. „Belita Tańczy"
ŚWIT — „Tchórz".
TĘCZA — „Jej Pierwszy Bal"
TATRY — „Jasna Droga"
WISŁA — „Opowieść o prawdziwym Człowieku".
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte".
WOLNOŚĆ — „Jej pierwszy Bal"
ZACHĘTA — „Wielka Nagroda".
w czwartek, piętek i sobotę kina nieczynne.

SPORT SPORT SPORT

Sport poprzez Związki Zawodowe

dotrze do wielotysięcznej rzeszy mas pracujących i podniesie tężyznę fizyczną naszego narodu

W KCZZ odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. Na wstępie przewodniczący KCZZ — Burski omówił stosunek KCZZ do sportu pracowniczego, podkreślając, że wychowanie fizyczne i sport jest jednym z ważnych odcinków pracy i zadań ruchu zawodowego.

KCZZ doceniając doniosłość i olbrzymie znaczenie sportu, walczyć będzie o podniesienie poziomu ideologicznego i moralnego sportowców oraz rozpowszechnienie kultury fizycznej wśród szerokiej masy pracujących. KCZZ poprzez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu zapewni pełną opiekę wszystkim uprawiającym sport.

Rok 1949 będzie okresem wielkiej pracy organizacyjnej, oświatowo - wychowawczej oraz rokiem szkolenia kadr instruktorów sportowych.

Z kolei przewodniczący KCZZ — Burski przedstawił rezolucję prezydium KCZZ, wytyczającą sportowi związkowemu zdecydowaną drogę, w celu umasowienia, podwyższenia poziomu wychowawczo - społecznego, ideologicznego i moralnego kadry sportowców.

Następnie przewodniczący Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu — dr Zajączkowski omówił strukturę organizacyjną sportu związkowego.

JAKI CEL PRZYŚWIECA ZWIĄZKOWEJ RADZIE K. F. i SPORTU

Zasadniczym celem, którym się kieruje Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, jest masowość i podniesienie poziomu sportowego. Pełne poparcie moralne i materialne dla wszystkich zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz planowa praca umożliwi rozwój sportu pracowniczego na olbrzymią skalę.

DZIEWIĘĆ BAZ SPORTU ŚWIATA PRACY

Sport związkowy zorganizowany jest według branż w dziewięciu zrzeszeniach sportowych: „Kolejarz", „Górnik", „Stal", „Budowlani", „Włókniarz", „Ogniwo", „Spójnia", „Chemik" (nazwa jeszcze nie ostateczna) oraz „Związkowiec".

ZADANIE KÓŁ SPORTOWYCH

Każde ze zrzeszeń sportowych obejmuje swoim zasięgiem cyfrę ok. 300.000 członków związków zawodowych. Zrzeszenie skupia kluby i koła sportowe. **Koła sportowe przy zakładach pracy będą komórką, w której znajdą się wszyscy, którzy chcą ćwiczyć w tej, czy innej dyscyplinie sportu. Koła w pierwszym rzędzie mobilizować będą członków do masowych akcji sportowych.** W klubach sportowych znajdą się pracujący, którzy uprawiają sport wyczynowy, przy czym każdy klub będzie miał pod opieką pewną ilość kół sportowych przy zakładach pracy.

CO ROBI SIĘ OBECNIE

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, której budżet na rok bieżący zamyka się cyfrą 1 miliarda 28 miln. zł, zaopatruje w sprzęt sportowy, przeprowadza inwestycje i odbudowę obiektów sportowych oraz prowadzi szeroką akcję szkoleniową. W roku bieżącym, mimo wielkich trudności, oddane będzie do użytku sztuczne lodowisko w Katowicach oraz prowadzona jest budowa olbrzymiego, reprezentacyjnego stadionu w Warszawie (na terenie dawnego boiska „Skry").

DOMY WYPOCZYNKOWE OTRZYMAJĄ SPRZĘT SPORTOWY

Obecnie jest prowadzona akcja zaopatrywania domów wypoczynkowych w sprzęt sportowy oraz organizowanie wędrownych wczasów sportowych (kolarskich i kajakowych).

Kto będzie organizował tegoroczne Biegi Narodowe?

Biegi Narodowe powinny się odbywać w każdym mieście i w każdej gminie. W gminach biegi przeprowadzą Gminne Rady Sportu Wiejskiego.

W miastach biegi mogą zorganizować:

a) dyrektorzy i kierownicy wszystkich typów szkół dla ogółu uczniów (uczennic) im podległych;
b) dyrektorzy i kierownicy wszystkich typów szkół wespół z lokalnymi komendantami Pow. Org. „Służba Polsce" dla uczniów (uczennic) podległych obowiązkowi S. P.
c) Komendanci P. O. S. P. wszystkich szczebli dla młodzieży szkolnej.
d) Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy K. C. Z. Z. dla członków podległych jej Zrzeszeń Sportowych.
e) Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" dla swoich członków.
f) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dla jednostek zmilitaryzowanych.
g) Zrzeszenie Sportowe W. K. S. „Legia" dla swoich członków.
h) D-two Wojsk Lądowych, D-two Wojsk Lotniczych i D-two Marynarki Wojennej dla wszystkich jednostek i szkół wojskowych.
i) Akademickie Zrzeszenie Sportowe dla studentów.

W małych ośrodkach biegi przeprowadza się zbiorowo.

Całością kierują Woj. Urzędy K. F. i Pow. Inspektorzy K. F. przez rozplanowanie, skoordynowanie i scalenie prac i wysiłków poszczególnych organizatorów.

W miejscowościach, w których brak Inspektorów K. F. Woj. Urząd K. F. powołuje kierownictwo imprezy spośród najbardziej aktywnych organizacji, tworząc odpowiedni Komitet Wykonawczy, dający gwarancję jej sprawnego przygotowania i przeprowadzenia.

Strona techniczna samego biegu winna być tak zorganizowana, by z całą dokładnością dało się stwierdzić indywidualne wyniki wszystkich kończących bieg.

Z Polonu donoszą...

Śnieg przestał padać

Kolarze nasi biorą się raźniej do treningu

Warunki atmosferyczne w Polanie — gdzie przebywają nasi kolarze na obozie przed wyścigiem Praga — Warszawa, nieco się polepszyły. Wiatr ze śniegiem, który prześladował naszych kolarzy przez kilka dni — ustał, ale powietrze nadal jest jeszcze chłodne. Temperatura nie pozwala na przeprowadzenie treningów szybkości. Trener Wisznicki przypuszcza jednak, że pogoda się ustali i do 21 kwietnia, tj. do dnia zamknięcia obozu wszystkie trzy drużyny będą należycie przygotowane.

START FINÓW

Do Komitetu Organizacyjnego w Pradze nadeszła depesza od Fińskiego Związku Kolarskiego, zgłaszająca udział fińskiej drużyny w wyścigu Praga — Warszawa. Skład drużyny fińskiej nie jest jeszcze znany, gdyż przesłany zostanie dopiero po ustaleniu go przez Fiński Związek Kolarski. W obecnej chwili kolarze fińscy przebywają na specjalnym obozie kondycyjnym.

Komitet Organizacyjny w Warszawie prowadzi obecnie pertraktacje, celem zapewnienia w wyścigu udziału robotniczych reprezentacji Włoch i Szwecji.

PROGRAM WYJAZDU KOLARZY DO PRAGI

Komitet Organizacyjny w Warszawie w programie wyjazdu kolarzy polskich na start wyścigu do Pragi przewiduje m. in.: zbiórkę wszystkich zawodników, sędziów i kierowników ubranych w reprezentacyjne dresy. Zbiórka ta odbędzie się w jednym z centralnych punktów stolicy. Stamtąd ekipa z towarzyszeniem orkiestry i przedstawicieli organizacji sportowych, związków zawod. i org. młodzieżowych uda się na dworzec. Wagon, którym pojedzie ekspedycja, będzie specjalnie udekorowany.

W miejscach postoju pociągu, a więc w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Katowicach i Zebrzydowicach odbędą się uroczystości pożegnalne na dworcu.

W czwartek grać będą

Ligowcy — Repr. Juniorów

Dnia 14 kwietnia w czwartek odbędą się zawody piłkarskie między ŁKS Włókniarz (Klasa Państwowa) i Reprezentacją Juniorów Okręgu o godz. 17.15. Wszyscy zawodnicy Kadry Reprezentacyjnej Juniorów winni się stawić w dniu zawodów w szatni na stadionie o godz. 16.30.

Z życia naszych klubów

Przedłużenie rejestracji członków K.S. Widzew

Sekretariat Wł. Zw. KS „Widzew" zawiadamia niniejszym, że przerejestrowanie wszystkich członków byłego Widzewa, Wimy i Podgórza przedłuża się do dnia 30 kwietnia br. Członkowie, którzy nie dopełnią obowiązku w podanym terminie będą automatycznie skreśleni z listy członków. Przy tym nadmieniamy, że do legitymacji członkowskich wymagana jest 1 fotografia.

Jednocześnie przypomina się, że sekretariat klubu czynny jest we wtorki, środy czwartki i piątki w godz. od 17 do 20.

* * *

Zarząd Wł. Zw. KS „Widzew" podaje do wiadomości, że w dniu 14 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Armii Czerwonej nr. 77 odbędzie się odczyt Ob. Wypycha na temat „Sport i jego zadania". Obecność wszystkich czynnych członków obowiązkowa. Sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ Z ŁODZIĄ

Na mecz piłkarski o Puchar Kałuży Warszawa — Łódź, w dn. 28 kwietnia w Warszawie, skład drużyny Warszawy będzie następujący: Skromny (Borucz), Wołosz, Pruski, Milczanowski, Brzozowski, Wiśniewski, Mordarski, Pawlak („Bzura"), Oprych, Szularz, Zaczkowski („Bzura"), Olszewski („Marymont").

Dział oficjalny Ł O Z P N

Komunikat W G i D Nr 11

Dokończenie

18. 4. 1949 r.
boisko DKS, godz. 11, ZZK III — Włókniarz III;
boisko Boruta, godz. 11, Boruta III — ŁKS III;
boisko PKS II, godz. 16, PTC II — TUR III;

24. 4. 1949 r.
boisko Zjednoczonych, godz. 9, ZZK III — ŁKS III, jako przedmecz ZZK — Lechia Kl. A;
boisko Boruta, godz. 11, Boruta III — Widzew II;
boisko Zgierz M., godz. 11, Włókniarz III — PTC II;

15. 5. 1949 r.
boisko Zgierz M., godz. 17,30, Włókniarz III — ŁKS III;
boisko ŁKS, godz. 17,30, Widzew II — ZZK Ł. III, jako przedmecz Widzew — Garbarnia;
boisko ŁKS, godz. 9, TUR III — Boruta III, jako przedmecz TUR — Concordia.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.45 Audycja dla chorych, 13.00 PRZERWA 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa, 15.00 Arie operowe z płyt, 15.30 „Kryształowa Kula Krzysztofa Kolumba" — audycja słowno — muzyczna dla dzieci (cz.II), 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.45 Koncert, 18.00 „Wszechnica Radiowa". 18.20 Pieśni Mieczysława Karłowicza, 18.40 „Daleko od Moskwy" — 15 odc. powieści Wasyla Ażajewa, 19.00 Muzyka rosyjska, 19.10 Koncert Chopinowski w wyk. I. Ungara, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego, 21.15 Muzyka klasyczna radziecka, 21.30 „Majakowski żywy"—audycja poetycka 21.40 Muzyka radziecka, 22.00 Muzyka lekka, 22.45 (Ł) Muzyka z płyt, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert symfoniczny.

——o——

Teodor Dreiser 93

Tragedia Amerykańska

Następnie Mason wezwał Simeona Dodge, młodego leśnika, który opowiedział, że w sobotę, szesnastego lipca, znalazł z pomocą Johna Pole na dnie jeziora, ściśle w tym samym miejscu, gdzie leżało ciało Roberty, aparat fotograficzny, który tu właśnie leży na stole.

Po tych zeznaniach pokazano zdjęcia, odkryte w aparacie i przedstawiające Robertę wraz z Clydem, których podobieństwa nikt nie mógł zaprzeczyć.

Następnie jeden z gości Cranstonów, Floyd Thurston, stwierdził, że Clyde za pierwszą swoją u nich bytnością zrobił dużo zdjęć fotograficznych aparatem tych samych, co ten, wymiarów, lecz czy jest to ten sam, powiedzieć nie może. Wobec tego zeznania jego nie wciągnięto do protokółu.

Po nim zeznawała Edna Patterson, pokojowa w gospodzie w Grass Lake, która wszedłszy do pokoju zajmowanego przez Clyda i Robertę widziała tego pana z aparatem, podobnym wymiarami i kolorem do tego, który tu widzi. Widziała również i trójnóg.

Clyde, zasłuchany, struchlały, odrętwiały prawie, przypomniał sobie wejście tej dziewczyny do pokoju i zdumiewał się, jaki to wytworzył się łańcuch faktów, które go muszą pogrzebać.

Po niej przez kilka dni stawało jeszcze dużo świadków, a między nimi i pięciu doktorów, którzy na żądanie Masona robili sekcję zwłok Roberty; oświadczyli oni, że uderzenia wymierzone Robercie w twarz i czaszkę były dostateczne, zważywszy jej wątły organizm, by ją ogłuszyć. Chociaż więc doświadczenie z płucami nieboszczki wykazało, że Roberta wpadając do wody żyła jeszcze, mogła już być wszakże nieprzytomna. Co do narzędzi, jakim miały być zadane te rany, doktorzy nie chcieli się wypowiedzieć, aby nie wydać mylnego orzeczenia. Pod krzyżowymi pytaniami obrońców Clyda musieli jednak przyznać, że cios zadany Robercie w twarz nie był może tak silny, aby ogłuszyć i odebrać przytomność, największa jednak rana na samej czaszce była tak głęboka, co zresztą wykazały fotografie pośmiertne, że przyczyniła się do wielkiego upływu krwi. Obejrzano teraz fotografie, które wywołały wielkie wrażenie i udowodniono, że rozmiary ran pasowały dokładnie do rogów aparatu, a Burton Burleigh pod przysięgą zeznał, że znalazł dwa włosy między soczewką a wieczkiem aparatu, podobne zupełnie do włosów denatki.

Belknap, wyprowadzony z cierpliwości takim dowodem, wyrwał jasny włos z własnej swej głowy i zapytał z ironią sędziów, czy na podstawie jednego włosa można wydać sąd o kolorze wszystkich włosów na głowie, a przynajmniej być pewnym, że jest to włos z głowy Roberty.

Mason zawezwał teraz panią Rutger Donahue, która z wielkim spokojem opowiadała, jak wieczorem ósmego lipca między 5.30 a 6 wyszła z mężem z namiotu, ustawionego nad zatoką Moon Cove. Wsiedli do łódki i pojechali na ryby. Gdy już byli o jakie pół mili od brzegu, pani Donahue usłyszała krzyk.

— Między piątą a szóstą po południu, powiada pani?
— Tak.
— Którego to było dnia?
— Ósmego lipca.
— I gdzie pani była w tym czasie?
— Byliśmy...
— Nie „byliśmy", tylko gdzie pani była osobiście?
— Przepływałam z mężem zatokę, która, jak później dowiedziałam się, nazywa się South Bay.
— Dobrze, proszę opowiadać dalej.
— W chwili, gdy dojechaliśmy do połowy tej zatoki, usłyszałam krzyk.
— Jaki to był krzyk?
— Przenikliwy. Krzyk człowieka w niebezpieczeństwie... Ostry, przerażający krzyk!

Znów sprzeciw Belknapa, po którym wykreślono ostatnie zdanie.

— Skąd dochodził ten głos?

Z oddali. Tak jakby zza lasów.

— Czy pani wiedziała wtedy, że za tą częścią lasów, wrzynających się w jezioro, istnieje druga zatoka?
— Nie, nie wiedziałam.
— Dobrze. A dlaczego pani pomyślała, że to jest za lasem?

Znów sprzeciw, który został utrzymany.

— Niech mi pani teraz powie, jaki to był krzyk: męski czy kobiecy? Jakiego rodzaju to był krzyk?

D-032561 (c. d. n.)